

19 kwietnia 2010



Z Janiną Ochojską o pomaganiu

- Nie rezygnujcie z marzeń. Kształt tego świata zależy przecież od nas. Bez względu na to kimkolwiek i gdziekolwiek jesteście. Każdy z nas może coś dobrego zrobić – mówiła Janina Ochojska, prezes Polskiej Akcji Humanitarnej podczas spotkania z młodzieżą w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. Zachęcała do interesowania się tym, co dzieje się na świecie, do nauki języków obcych, zwłaszcza angielskiego, uważanego za język pomocy humanitarnej. Tłumaczyła jak pomagać, aby nasza pomoc jak najlepiej służyła potrzebującym. <?xml:namespace prefix = o ns = "urn:schemas-microsoft-com:office:office" />

- Mając 13 lat marzyłam o tym, by zostać astronomem. I udało mi się spełnić to marzenie. Przez lata pracowałam w Polskiej Akademii Nauk w Toruniu. W 1992 r. razem z moimi francuskimi przyjaciółmi z EquiLibre pojechałam do Sarajewa. Tam po raz pierwszy w życiu zobaczyłam co to znaczy wojna. Utrata domu, bliskich. Poczułam, że dobrze byłoby zawieźć do Sarajewa konwój z pomocą z Polski. Udało się to zrobić. Do kraju ogarniętego wojną wystaliśmy dwanaście ciężarówek z darami. Myślałam, że wrócę do mojej pracy astronoma, ale trzeba było organizować kolejne konwoje. I tak powstała Polska Akcja Humanitarna. Zaczęliśmy organizować kolejne akcje pomocowe. Doszłam do wniosku, że astronomia bez mnie się obejdzie, natomiast nabrałam przekonania, że to co robię jest potrzebne, ma sens. Ratuję zdrowie i życie ludzi w wielu zakątkach świata, daję pracę 70 osobom – opowiadała **Janina Ochojska**, którą młodzież pytała m.in. o początki jej działalności humanitarnej.

Szefowa PAH mówiła także o głównych obszarach działalności kierowanej przez nią organizacji – pomocy humanitarnej i rozwojowej, programie „Pajacyk”, o pomocy ofiarom wojen i kataklizmów za granicą i w Polsce, a także trafiającym do naszego kraju uchodźcom. Podkreślała także, jak ważna jest edukacja humanitarna.

- Pomaganie to ogromna umiejętność. Jak pomagać, aby pomoc ta była jak najbardziej efektywna? Żeby nie rozmijała się z potrzebami tych, do których je adresujemy? Przede wszystkim trzeba uruchomić w sobie wyobraźnię pomocy. Nie można myśleć – “co by mi się przydało” – ale zapytać ludzi, jaka pomoc jest im potrzebna, a potem zaangażować ich w to, co się dla nich robi. Pomaganie jest dzieleniem się, a nie daniem tego, co nam zbywa. Znane są przecież przykłady bezwartościowej pomocy... Trzeba również pamiętać, że nadmierna pomoc, wyręczanie we wszystkim, może prowadzić do bezradności, a tym samym wyrządzać, choć przecież nieświadomie, ludziom krzywdę – tłumaczyła Janina Ochojska.

Młodych mieszkańców Kielc zachęcała do angażowania się w działalność na rzecz drugiego człowieka, interesowania się tym, co dzieje się na świecie. Mówiła, jak ważne jest zauważenie problemu innych, zainteresowanie się losem ogarniętych wojną Afgańczyków czy czekających na nowe studnie mieszkańców Sudanu. Sam fakt, że mówi się o czymś problemie jest już bardzo ważny.

- Świat jest fascynujący. Warto go poznawać oraz ludzi, którzy w nim żyją – powiedziała Janina Ochojska żegnana przez kieleckich licealistów brawami i bukietem kwiatów.